

Wspomnienia to olbrzymia siła.

Wspomnienia bolesne, zepchnięte w podświadomość i nieprzepracowane - potężnie wpływają na decyzje, na reakcje, na styl życia, na relacje z ludźmi, na relację z Bogiem.

Praca nad nimi to proces, do którego potrzebujemy miłości jak powietrza.

Bóg jest miłością.

* * *

Ale przepracować czasem trzeba także wspomnienie.... momentu łaski. Takiego wyjątkowego, który długo się pamięta - czasem nawet przez wiele lat. Albo takiego mniej wyjątkowego (na przykład sprzed tygodnia....), za którym po prostu zwyczajnie tęsknisz.

Po co?

By wspomnienie dotyku Boga z przeszłości – nawet, jeśli najpiękniejsze – nie stało się iluzją kreującą moją z Nim teraźniejszość.

Meroutka